Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok II Warszawa, dnia 21 lutego 1930 roku Nr. 8

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 5. Telefon 336-56.

RACHUNEK BIEŻĄCY POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE WARSZAWA

TREŚĆ NUMERU:

DR. JAN KISZKIEL. — O centralnej rzeźni w Warszawie.

Ważny dla eksportu trzody projekt nowelizacji podatku obrotowego.

Ograniczenie wywozu zwierząt zagranicę.

DR. M. DALKIEWICZ. — Zużytkowanie zwłok zwierzęcych i konfiskat rzeźnianych w Polsce.

W sprawie organizacji eksportu do Francji.

Eksport trzody chlewnej w Turcji.

DR. ST. STOGA. — Problem ochrony krajowej produkcji tłuszczowej.

STEFAN J. RYNIEWICZ. — Rozpowszechnienie zaraźliwych chorób zwierzęcych w Szwajcarji.

Zrzeszenie kupców i przetwórców pierza i puchu.

Z importu trzody do Francji.

Kontyngent przywozowy do Austrji dla rumuńskiego bydła rogatego.

Kronika zagraniczna.

Informacje rynkowe.

Ostatnie wiadomości z rynku bekonowego.

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

Dr. JAN KISZKIEL

O CENTRALNEJ RZEŹNI W WARSZAWIE

O budowie centalnej rzeźni w Warszawie mówiono w ostatnim czasie w Radzie Miejskiej podczas debaty budżetowej, wspomina o tem coś nie coś prasa codzienna, zagadnieniem tem stale interesuje się również centralny związek robotników przemysłu mięsnego w Polsce, który opracował odpowiedni memorjał, skierowany do Magistratu m. st. Warszawy i zainteresowanych Ministerstw. Wnioskować stąd można, że zagadnienie budowy centralnej rzeźni w Warszawie jest wciąż aktualne, nie bacząc nawet na przeżywany obecnie poważny wstrząs gospodarczy i brak kapitałów obrotowych.

Zupełnie na czasie przeto będzie zastanowienie się nad tem zagadnieniem na łamach prasy fachowej i zainteresowanie w ten sposób sprawą jaknajszerszego ogółu, szczególnie zaś osób, pracujących w przemyśle mięsnym, od niego zależnych i w jego rozwoju najwięcej zainteresowanych.

Wiemy aż nadto dobrze o systemie i skutkach rządów zaborczych na ziemiach Polskich, co szczególnie odczuwają i długi jeszcze czas odczuwać będą miasta na obszarze b. zaboru rosyjskiego, które do wybuchu wojny światowej nie posiadały swego samorządu. Gubernjalne miasto Warszawa było traktowane na równi z innemi i, jeżeli nie dało się zepchnąć do roli zaniedbanego miasta prowincjonalnego, zawdzięczać to może jedynie swej **tradycji historycznej i wyjątkowo korzystnemu położeniu geograficznemu.** Miasto rozbudowywane i zabudowywane chaotycznie bez żadnego planu, nie mające prawie połączenia z prawym brzegiem Wisły i t. p. pod względem sanitarnym i szczególnie weterynaryjnym było w zupełnem zaniedbaniu. Znaczny ubój zwierząt na potrzeby 800.000 stale rosnącego miasta odbywał się w **3-ch zupełnie pierwotnych rzeźniach miejskich**, położonych przy ul. Solec, Rybaki (nad samym brzegiem Wisły) i na Pradze. **Rzeźnia na Solcu mieściła się w budynku murowanym, rzeźnia zaś na Pradze i Rybakach w drewnianych zrujnowanych szopach.** Wobec braku koniecznych urządzeń nie mogło być mowy o zapewnieniu rzeźnikom i pracownikom najskromniejszych bodaj wygód, utrzymania w pomieszczeniach czystości i t. p. Badanie zwierząt rzeźnych i mięsa w tych warunkach było bardzo utrudnione, a bodaj że niemożliwe, wykonywane przeto było raczej formalnie **przy znikomej liczbie lekarzy weterynaryjnych.** Ponieważ, przy najdalej nawet posuniętej tolerancji władz, rzeźnie miejskie nie mogły pomieścić połowy przeznaczonych do uboju różnego rodzaju zwierząt, musiano tolerować, a z pewnych względów nawet popierać powstanie na krańcach Warszawy **kilku prywatnych rzeźni (Powązki, Grochów, Pelcowizna), obsługujących potrzeby miasta.** W ten sposób przez władze zaborcze została zupełnie pogwałcona zasada przysługującego miastom **monopolu w zakresie budowy i eksploatacji rzeźni,** jaką od 1811 kierowały się władze Księstwa Warszawskiego i następnie Królestwa Kongresowego, co potwierdziła również Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w postanowieniu swem z dnia 15 stycznia 1867 r.

W myśl tej zasady Królestwo Polskie zaczęło budować rzeźnie publiczne we wszystkich miastach i porządkować prawa uboju zwierząt jeszcze w początku XIX wieku, **kiedy nie tylko w Rosji, lecz i w innych krajach Europy sprawą tą zupełnie się nie interesowano.**

Pięknie zapoczątkowaną w tej dziedzinie pracę przerwała długoletnia niewola i w początku wieku XX, gdy kulturalne kraje Europy miały już pierwszorzędnie urządzone rzeźnie, targowice zwierzęce, hale targowe i t. p. oraz uporządkowane stosunki sanitarne i weterynaryjne, Warszawa znajdowała się na poziomie początku wieku XIX, to jest o 100 lat wstecz.

Rozproszkowanie uboju w kilku miejscach spowodowało zupełną dezorjentację w handlu bydłem i mięsem i sprzyjało ugruntowaniu chaotycznych stosunków w tej dziedzinie. W tych warunkach krzewił się również **tajny ubój i zdrowie publiczne stale było narażone na niebezpieczeństwa.**

Panujące w tej dziedzinie stosunki były widocznie nazbyt rażące, jeżeli władze zaborcze, zazwyczaj zupełnie obojętne na niedolę miast polskich, jeszcze przed wybuchem wojny światowej przyszły do wniosku, że najpilniejszą potrzebą miasta Warszawy jest budowa **nowej centralnej rzeźni.** Zainteresowanie w tym względzie było nawet tak znaczne, że miastu przyznano na budowę rzeźni rządowy **kredyt w wysokości 10 miljonów rubli,** opracowano plany i zakrzątnięto się wyborem miejsca pod nową o szerokim zakroju instytucję. Nie tyle zrządzeniem losów, ile

pod naciskiem panujących w rządzących sferach stosunków cała impreza upadła i rozbiła się o wybór miejsca. Była to w swoim czasie głośna i charakterystyczna dla miejscowych stosunków sprawa, o której mówiono nie tylko w sferach fachowych. Zrozumiałe jest, że miejscowość, gdzie stanie rzeźnia centralna, powołana będzie przez to samo do nowego życia, ponieważ powstanie w pobliżu **nowa dzielnica miasta** z urządzeniami komunikacyjnemi, oświetleniem i t p. W tych warunkach zaczęła się zacięta walka pomiędzy posiadaczami różnych gruntów i terytorjów, a nawet całemi dzielnicami miejskiemi. W wir walki wciągnięto różne osoby, których wpływy sięgały bardzo wysoko. Chodziło o grubą stawkę, stosowano przeto bardzo **ciężkie** argumenty. Stanęły do walki nawet dwa obozy — **lewego** i **prawego brzegu Wisły**, co przypominało poniekąd walkę białej i czerwonej róży z okresu średniowiecza.

Dziesiątki najróżnorodniejszych komisyj badały sytuację, napisano niezliczoną ilość protokułów i memorjałów, sprawa ciągnęła się całe lata i nareszcie została zagmatwana i splątana subtelniej niż węzeł gordyjski, który został w końcu przecięty w sposób oryginalny przez decyzję władzy, która orzekła, że pieniądze przeznaczone na budowę rzeźni należy przekazać na **budowę III-go mostu.**

W tych warunkach Warszawa uzyskała jeszcze jeden bardzo potrzebny most, o rzeźni zaś centralnej, która była wysunięta jako pierwsza i nieodzowna potrzeba, powoli zapomniano tembardziej, że uzyskanie nowych miljonów było coraz trudniejsze.

W ten sposób wojna światowa zastała sanitarno-weterynaryjne urządzenia na terenie miasta Warszawy zupełnie w pierwotnym stanie i ten stan rzeczy objął Magistrat m. st. Warszawy w Odrodzonej wolnej Polsce. Jasnem jest, że stanu rzeczy, uznanego już przez zaborców za niedopuszczalny w gubernjalnem mieście, **nie mogło tolerować Państwo Polskie w swej stolicy**, tembardziej że już w pierwszych latach niepodległości silnie zaznaczył się jej rozrost.

Trzeba przyznać, że, jak tylko echo strzałów zaczęło oddalać się od Warszawy i można było troszkę swobodniej odetchnąć, czynniki Magistratu oraz odnośnych Ministerstw (Rolnictwa i Spraw Wewnętrznych) **zajęły się pilnie sprawą ulepszenia w stolicy warunków uboju bydła oraz handlu zwierzętami i mięsem.** Liczne komisje, po zbadaniu istniejącego stanu rzeczy, stwierdziły najistotniejsze braki i wskazały sposoby postępowania w celu ich stopniowego usunięcia

Wszystkie badające stan sprawy komisje i rzeczoznawcy jednomyślnie przytem zaopinjowali, **że budowa centralnej rzeźni jest bezwzględnie najpilniejszą potrzebą miasta, wydatki zaś na konieczne ulepszenia mogą być traktowane jedynie jako zło konieczne dla przetrwania stanu przejściowego w warunkach możliwie znośniejszych.**

(Dalszy ciąg nastąpi)

WAŻNY DLA EKSPORTU TRZODY PROJEKT NOWELIZACJI PODATKU OBROTOWEGO

Rząd złożył już do laski marszałkowskiej projekt **nowelizacji ustawy o państwowym podatku obrotowym.** Nowela zmienia cały szereg postanowień dotychczasowej ustawy. Poczynając **od dnia 1 kwietnia 1930 roku** nowela projektuje m. in. **całkowite zwolnienie od podatku przemysłowego, od obrotu, tranzakcyj kupna-sprzedaży wszelkiego rodzaju zbóż i mięsa**, dokonywanych na giełdach krajowych, a udowodnionych kartami umów giełdowych, spisanemi przez przysięgłych maklerów giełdowych. Nowela do ustawy projektuje dalej rozszerzenie ulg, dotyczących **tranzakcyj eksportowych surowcami przez rozszerzenie ich również na krajowe produkty gospodarstwa rolnego, i rozciągnięcie bonifikacji podatku obrotowego przy eksporcie również na eksportowe przedsiębiorstwa handlowe.**

Jak wynika z treści noweli, eksport trzody korzystać będzie również — po zaakceptowaniu projektu przez Sejm — z dobrodziejstw zmiany ustawy o podatku obrotowym, co stało się dzięki usilnym zabiegom **Syndykatu Polskich Eksporterów trzody**, które znalazły należyte zrozumienie u czynników miarodajnych.

OGRANICZENIE WYWOZU ZWIERZĄT ZAGRANICĘ

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 11 lutego b. r. Nr. 761 W. II. zamknięte są dla wywozu zagranicę z dniem 15 lutego następujące powiaty:

I Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

A. Do Austrji:

Kozienice — woj. kieleckiego, Biała, Lublin, Tomaszów i Włodawa — woj. lubelskiego, Bóbrka i Lisko — woj. lwowskiego, Baranowicze — woj. nowogrodzkiego, Toruń — woj. pomorskiego, Kępno, Oborniki, Rawicz — woj. poznańskiego, Rohatyn — woj. stanisławowskiego, oraz Buczacz i Złoczów — woj. tarnopolskiego.

B. Do Czechosłowacji:

Białystok, Bielsk, Łomża, Ostrów i Wysokie Mazowieckie — woj. białostockiego, Kielce, Miechów, Opatów i Sandomierz — woj kieleckiego, Siedlce — woj. lubelskiego, Łęczyca — woj. łódzkiego, Brodnica, Działdowo, Starogard, Świecie i Wąbrzeźno — woj pomorskiego, Gniezno, Mogilno, Śrem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław i Żnin — woj. poznańskiego, Kutno i Warszawa—woj. warszawskiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięty jest dla wywozu zwierząt racicowych do Czechosłowacji, jakoteż wogóle zagranicę powiat **Szamotuły — woj. poznańskiego.**

Dr. M. DALKIEWICZ

ZUŻYTKOWANIE ZWŁOK ZWIERZĘCYCH I KONFISKAT RZEŹNIANYCH W POLSCE

W poprzednim artykule zapowiedziałem, że postaram się przedstawić dane, dotyczące naszego stanu posiadania pod wzlgędem zakładów i urządzeń, służących do utylizacji zwłok zwierząt oraz konfiskat rzeźnianych.

Nie mogę zaręczyć za zupełną ścisłość podanych poniżej szczegółów, gdyż stosunki pod tym względem ulegają ciągłym zmianom, lecz stwierdzam, że starałem się zebrać dane najświeższe (z końcem ub. roku) i byłbym zadowolony, gdyby zainteresowane czynniki sprostowały moje wywody, o ile one okażą się za mało ściste.

Przechodząc poszczególne województwa stwierdzamy co następuje:

I. WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE.

Zakładów utylizacyjnych nie posiada wcale, a na 56 rzeźni, które istnieją w tem województwie żadna nie posiada również urządzeń dla utylizacji konfiskat, z czego wynika, że cała olbrzymia ilość cennych artykułów marnuje się dla naszego gospodarstwa narodowego, bo zakopuje się je w ziemię.

II. WOJEWÓDZTWO KIELECKIE.

W województwie tem istnieją następujące zakłady fabryczne oraz urządzenia:

1) *w powiecie Będzińskim:*

a) Towarzystwo Akcyjne Zakładów Chemicznych „Strem“ w Strzemieszycach, które produkuje około 5.000.000 kg. mączki mięsnej,

b) Zakład utylizacyjny w Wańczykowie - Wyspach oraz

c) Zakład utylizacyjny w Sosnowcu.

Oba wspomniane zakłady produkują tylko około 200 kg. rocznie tłuszczu — dla celów technicznych, natomiast innych artykułów (mączek mięsnych lub kostnych) nie wytwarzają.

2) *w powiecie Radomskim:* Istnieją cztery rakarnie, które zajmują się tylko niszczeniem zwłok zwierząt padłych, natomiast nie wytwarzają żadnych produktów technicznych względnie nawozowych.

3) *w powiecie Kozienickim:* Istnieją cztery rakarnie a to w Kozienicach, Zwoleniu, Głowaczewie i Magnuszewie, które zajmują się prawie wyłącznie niszczeniem zwłok zwierzęcych oraz sprzedają około 33.000 kg. rocznie kości w stanie nieprzerobionym i wytapiają bardzo nieznaczną ilość tłuszczu dla celów technicznych.

4) *w powiecie Pińczowskim:* Dwie istniejące w tym powiecie rakarnie odstawiają do fabryk około 4000 kg. kości nieprzerobionych rocznie.

5) *w powiecie Wierzbnickim:* Trzy rakarnie istniejące w tym powiecie nie przerabiają wcale zwłok zwierzęcych lecz spasają nimi psy i świnie. Wiadomość tę podaję na odpowiedzialność informatora, nie wydaje mi się bowiem rzeczą możliwą, aby z wiadomością władz sanitarnych mogły być karmione mięsem ze zwierząt padłych świnie, tembardziej, że właścicielom, względnie dzierżawcom rakarń nie wolno jest utrzymywać trzody.

6. *w powiecie Częstochowskim:* Powiat ten posiada 5 rakarń, które jednak nie wytwarzają żadnych produktów lecz zajmują się wyłącznie niszczeniem zwłok zwierzęcych.

7) *w powiecie Zawiercie:* Istnieje pięć rakarń, które łącznie wytapiają około 600 kg. tłuszczu zwierzęcego dla celów technicznych a z reszty nie produkują żadnych artykułów.

O ile chodzi o utylizację konfiskat rzeźnianych urządzenia mechaniczne do tego celu posiadają na 100 rzeźni tylko dwie a mianowicie rzeźnie w Częstochowie i w Radomiu.

III. WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

Województwo to posiada zaledwie trzy zakłady utylizacyjne, a mianowicie:

1) *w powiecie Dębica:* „Państwowe Przetwórnie Mięsne“ w Dębicy, które produkują rocznie mączki mięsnej i kostnej w ilości około 20.000 kg., a tłuszczu dla celów technicznych w ilości około 4.000 kg. rocznie. — Produkty te pozbywane bywają w kraju.

2) *w mieście Krakowie:* Zakład utylizacyjny przy rzeźni miejskiej w Krakowie, który produkuje rocznie około 9.500 kg. mączki mięsno - kostnej oraz około 1.300 kg. tłuszczów dla celów technicznych i produkty te pozbywa w kraju.

3) *w powiecie Oświęcimskim:* Rakarnia Wincentego i Stanisława Stolarskiego w Brzezinie. Rakarnia produkuje rocznie około 2000 kg. mączki mięsnej i kostnej oraz około 10.000 kg. tłuszczu przemysłowego, pozbywając te produkty w kraju.

Urządzenia techniczne przy rzeźniach w Dębicy — w Krakowie pozwalają na racjonalne przerobienie oraz zużytkowanie także wszelkich konfiskat rzeźnianych. Natomiast 114 rzeźni dalszych, istniejących w tem województwie nie posiada żadnych tego rodzaju urządzeń.

IV. WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE.

W całem województwie lubelskiem niema wcale zakładów utylizacyjnych a tylko jedna rzeźnia miejska w Lublinie, urządzona bardzo nowocześnie, posiada urządzenia dla utylizacji konfiskat rzeźnianych.

V. WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE.

Posiada dwa zakłady utylizacyjne a to:

1) *we Lwowie* miejską rakarnię i kafilarnię pod firmą „Romuald Siegiel — Lwów Gabryjelówka“, której roczna produkcja wynosi około 15.000 kg. mączki mięsnej, 5.000 kg. mączki kostnej i 1.700 kg. tłuszczu przemysłowego. Wszystkie te produkty pozbywa się w kraju i są bardzo poszukiwane.

2) *w Drohobyczu:* Zakład utylizacyjny w rzeźni miejskiej, którego roczna produkcja wynosi tylko około 3.000 kg. mączki mięsnej, pozbywanej wśród okolicznych rolników.

Powyższe zakłady przerabiają również konfiskaty rzeźniane pochodzące z miejskich rzeźni, zresztą na 98 rzeźni istnejących w tem województwie żadna nie posiada urządzeń utylizujących zwłoki, względnie konfiskaty zwierzęce.

VI. WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE.

Tylko miasto Łódź posiada miejski zakład utylizacyjny, w którym produkuje się rocznie około 10.000 kg. męczki mięsno - kostnej o wysokiej wartości odżywczej. i 20.000 kg. tłuszczu dla celów technicznych.

Produkty te znajdują zbyt w najbliższej okolicy wśród rolników i w fabrykach mydła.

Nadto w województwie łódzkiem znajdują się przy rzeźniach w Łodzi i Bałutach dwa aparaty utylizujące konfiskaty rzeźniane, pozatem na 49 rzeźni istniejących w tem województwie żadna nie posiada urządzeń dla przeróbki zwłok zwierzęcych i konfiskat.

VII. WOJEWÓDZTWO NOWOGRÓDZKIE.

W województwie tem niema wcale zakładów utylizacyjnych a na 29 rzeźni tam istniejących tylko Spółdzielcza Przetwórnia Mięsna w Wołkowysku posiada w swej rzeźni aparat dla utylizacji konfiskat.

VIII. WOJEWÓDZTWO POLESKIE.

Zakładów utylizacyjnych nie posiada wcale a na 24 istniejących tam rzeźni nie ma również ani jednej wyposażonej w aparaty utylizujące odpadki rzeźniane.

IX. WOJEWÓDZTW0 POMORSKIE.

1) *Miasto Toruń:* W mieście Turuniu istnieje rakarnia pod firmą: „Albrecht Luedtke", szosa Chełmińska Nr. 75, produkująca rocznie około 2500 kg. mączki mięsno - kostnej; pozbywanej w całości wśród okolicznych rolników.

2) *Powiat Wąbrzeźno:* Rakarnia pod firmą: „L. W. Wiśniewski", w Czystochlebiu, produkująca rocznie około 3.500 kg. mączki mięsno - kostnej oraz tłuszczu dla celów technicznych, które to artykuły pozbywa się w kraju.

3) *Powiat Sępólno:* Rakarnia p. f. „August Röger" w Sępólnie, produkująca rocznie około 12.000 kg. mączki mięsno - kostnej i 2.500 kg. tłuszczu dla celów technicznych, pozbywanych w kraju.

4) *Powiat Tuchola:* Rakarnia powiatowa w Rudzkim Moście, produkująca tylko tłuszcz dla celów technicznych, sprzedawany do krajowych fabryk mydła w ilości około 600 kg. rocznie, — innych produktów rakarnia ta nie wytwarza.

5) *Powiat Działdowo:* Rakarnia powiatowa p. f. „Gustaw Kamiński" w Działdowie, produkująca około 1.000 kg. mączki mięsno - kostnej i 750 kg. tłuszczu przemysłowego. Produkty te pozbywane są w kraju.

6) *Powiat Chełmno:* Posiada rakarnię powiatową w Klamrach, która produkuje rocznie około 7.100 kg. mączki kostnej i 1.000 kg. tłuszczu dla celów technicznych. Produkty te pozbywane są wśród okolicznych włościan i w fabrykach mydła.

7) *Powiat Toruń:* Rakarnia powiatowa pod firmą „Szczepan Wojciechowski" w Chełmży, której roczna produkcja wynosi tylko 1.000 kg. tłuszczu przemysłowego, zbywanego w fabryce mydła — innych artykułów nie wytwarza.

8) *Powiat Lubawa:* Rakarnia pod firmą: „Józef Wiśniewski" w Lubawie ul. Warszawska 5, której roczna produkcja wynosi około 10.000 kg. mączki mięsno - kostnej;— tłuszczu rakarnia ta nie produkuje. Mączkę pozbywa bardzo łatwo wśród okolicznych rolników.

9) *Powiat Nowy Tomyśl:* Rakarnia powiatowa pod firmą: „Józef Witkowski" w Lwówku, w której roczna produkcja wynosi około 7000 kg. mączki mięsno - kostnej i 2.500 kg. tłuszczu przemysłowego. Artykuły te pozbywane są w kraju.

Cena ich wynosi: mączka mięsno - kostna — cena analogicznej ilości żyta a tłuszcz zł. 2.10 za 1 kg.

10) *Powiat Chodzież:* Rakarnia powiatowa pod firmą: „Bernard Krüger" w Chodzieży, ul. Notecka.

Rakarnia ta produkuje rocznie około 5000 kg. mączki mięsno - kostnej, natomiast tłuszczu nie wytwarza.

Produkty swe sprzedaje — jednak z pewnymi trudnościami. Rakarnia ta poszukuje chętnych nabywców.

11) *Powiat Brodnica:* Posiada rakarnię powiatową pod firmą: „Feliks Werner" w Brodnicy, produkującą rocznie około 3000 kg. mączki mięsno - kostnej i 700 kg. tłuszczu dla celów technicznych. Produkty swe pozbywa z łatwością wśród okolicznych rolników i w mydlarniach.

12) *Powiat Chojnice:* Rakarnia powiatowa w Chojnicach, ul. Prochowa 8, produkuje rocznie około 26.000 kg. mączki mięsno - kostnej i 7400 kg. tłuszczu dla celów technicznych. Artykuły te pozbywa z łatwością w kraju.

Nadto na 22 rzeźnie, istniejące w tem województwie trzy rzeźnie a to: w Grudziądzu, Kartuzach i Toruniu wyposażone są w aparaty, służące do utylizacji konfiskat rzeźnianych. (C. d. n.)

W SPRAWIE ORGANIZACJI EKSPORTU DO FRANCJI

Firma francuska Association Franco-Polonaise pour l'Importation w Paryżu (8e) bis rue d,Astorg, która dotychczas tworzyła spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, postanowiła na podstawie uchwały walnego zgromadzenia przekształcić się na towarzystwo akcyjne z kapitałem narazie **750.000 frs.**

Ostateczne ukonstytuowanie się towarzystwa akcyjnego nastąpi w najbliższym czasie po załatwieniu formalności prawnych.

Uchwała ta powzięta po porozumieniu się z poważnemi bankami francuskiemi pozwoli wspomnianemu towarzystwu na **przeprowadzanie tranzakcyj importowych z Polski na większą skalę.** (P. I. E.).

EKSPORT TRZODY CHLEWNEJ W TURCJI

Jak donosi prasa fachowa niemiecka, w Anatolji ujawnił się olbrzymi nadmiar świń, nie znajdujących zbytu na rynku tureckim. Poważna firma importowa francuska zwróciła się do rządu tureckiego z ofertą zakupna i przerobu na miejscu w celach eksportowych całego zapasu świń w Anatolji; miała jednak otrzymać odpowiedź odmowną, gdyż kilka dni przedtem gestję tę miano powierzyć specjalnie w tym celu utworzonemu konsorcjum niemieckiemu. (P. I. E.).

Dr. ST. STOGA
Radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu

PROBLEM OCHRONY KRAJOWEJ PRODUKCJI TŁUSZCZOWEJ

Na tle forsowanych w ostatnich czasach z różnych stron naszych kierunków w polityce agrarnej, szczególnie jaskrawem światłem zabłysnął wniosek klubu parlamentarnego „Wyzwolenie" w sprawie *podniesienia ceł przywozowych na słoninę i smalec.* Jaskrawość tę spotęgowała żywa reakcja interesowanych kół konsumentów, na których kieszeni siłą rzeczy skutki tego wniosku, gdyby zmienił się w ustawę, odbić by się musiały bardzo dotkliwie. Nadanie całej sprawie niepożądanego posmaczku politycznego, zaciemniło do reszty jasność horyzontu i utrudniło rozwiązanie zadania na jedynie właściwej płaszczyźnie t. j. na płaszczyźnie *jego celowości gospodarczej.* Próbę taką należy zaś w każdym razie przedsięwziąć, albowiem problem ceł na tłuszcze, lub mówiąc ogólniej *problem uzgodnienia interesów producentów (hodowców) z interesami konsumcji w zakresie produkcji tłuszczowej, jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.*

Rozważanie kwestji wypada zacząć od streszczenia wniosku klubu „Wyzwolenie", który dopiero właściwie całą sprawę postawił na porządku dziennym. Odpowiedni wniosek zawiera propozycję zmiany dotychczasowej stawki celnej na słoninę świeżą, wynoszącej obecnie *zł. 40.*— na *zł. 120.*— stawki celnej na smalec ze *zł. 50.*— na *zł. 150.*— stawki na słoninę wędzoną, paprykowaną ze *zł. 60.— na 160.*—. W dalszym ciągu wniosek przewiduje upoważnienie Ministra Skarbu do wydawania pozwoleń na przywóz słoniny i smalcu po cle ulgowem t. j. *o 50 proc. niższem od cła normalnego.* Przetłumaczywszy cały ten wniosek, na język kalkulacji konsumenta wypada przyjąć, że podwyższenie ceł na wymienione produkty równałoby się w handlu podrożeniu *1 kg. słoniny* względnie *smalcu o 80 gr. — 1 zł.* Nie można się dziwić, że takie horoskopy nie mogą się rzeszom konsumentów wydawać na tyle ponętne, by mogły przy obojętnych ich współudziale dojrzewać w ustawy. Z drugiej strony nie wolno nam zapominać, że chodzi tu wciąż o produkty importowane z zagranicy nie zaś o produkty krajowe, których cena już obecnie znacznie wyższa od cen konkurencyjnego towaru zagranicznego, nie powinna albo wcale albo w bardzo tylko nieznacznym stopniu zareagować na skutek przeprowadzonej podwyżki stawek celnych. To zasadnicze wyjaśnienie, gdyby dotarło do szerokich mas konsumentów i zostało postawione na pierwszym planie, możeby w pewnym stopniu uśmierzyło ich wzburzenie, sprowadzając je przynajmniej do rozmiarów odpowiadających rzeczywistej proporcji konsumcji słoniny i smalcu krajowego do konsumcji tych produktów, importowanych z zagranicy.

Jakkolwiek bowiem duży bezwątpienia jest import tych produktów do Polski, to jednak mimo wszystko potrzeby konsumcji ogólno-krajowej są w przeważnej części zaspokojone w tej dziedzinie towarem *pochodzenia miejscowego.* Obecna propozycja klubu par excellence rolniczego, jakim jest „Wyzwolenie" wytłomaczona też może być tylko chęcią pomnożenia środków, które w mniejszym lub większym stopniu przyczynić by się mogły *do złagodzenia skutków dotkliwego kryzysu, jaki przechodzi obecnie rolnictwo.* W tych warunkach wydaje się zrozumiałem dążenie rolników hodowców trzody do takiego wzmocnienia ochrony celnej interesujących produktów, aby znikła przynajmniej premja importowa, jaką stwarza dla zagranicznej słoniny i smalcu obecna niższa cena tych ostatnich. Usiłowania w tym kierunku nie poraz pierwszy teraz dopiero znajdują swój wyraz w projektach reformy celnej, natomiast trzeba to przyznać, realizacja ich zawsze natrafiała na poważne trudności i jeżeli dochodziła do skutku, to tylko w połowicznej formie.

Historycznie rzecz biorąc, produkcja tłuszczów wieprzowych w Polsce w zaraniu naszej państwowości, była *zupełnie pozbawiona ochrony celnej.* Złożyło się na to szereg przyczyn, z których nie najmniejszą była chęć zapewnienia zubożałym konsumentom miejskim jaknajtańszych tłuszczów, których dostatecznej ilości wówczas zmniejszona wojną produkcja krajowa dostarczyć nie mogła. Wystarczy powiedzieć, że cło przywozowe na słoninę i smalec zostało ustalone w wysokości *3 zł. od 100 kg.,* czyli *3 gr. od 1 kg.* Jak bardzo opinja publiczna a za nią opinja prawodawców, liczyła się z tą koniecznością obrony interesów konsumcji, świadczy fakt, że mimo tak wszechwładnych w niektórych ubiegłych okresach wpływów partyj agrarnych, cło na wymienione artykuły na owej minimalnej wysokości utrzymało się aż do drugiej połowy roku 1928. Wówczas to dopiero rozporządzeniem 3-ch ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, w dniu 25 września 1928, (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 752) zostało podniesione cło na słoninę świeżą soloną *ze zł. 3.— na zł. 40, na smalec ze zł. 3.— na zł. 50.*—, oraz cło na słoninę wędzoną paprykowaną, *ze zł. 20.— na zł. 60.— od 100 kg.* Nie potrzeba dodawać, że stało się to na skutek usilnych starań rolnictwa w związku z zapoczątkowaniem przez Rząd nowego programu polityczno - gospodarczego, nacechowanego wyraźną tendencją protekcjonizmu agrarnego. Jakoż faktycznie wydawało się, choćby właśnie na przykładzie wspomnianego rozporządzenia, że protekcjonizm ten nietylko doszedł do głosu, ale wniósł odrazu bardzo wysoki ton. Na wrażenie owe składała się przedewszystkiem wielokrotność podwyższenia stawek celnych, która nakazywała zapominać o znikomej mnożnej, jaka w tem działaniu występowała. Wrażenie zaś było tak mocne, że pod groźbą wytwarzającej się paniki rynkowej, Rząd uznał za celowe i konieczne, pozostawić sobie możność złagodzenia działania innych przepisów celnych, a to przez wprowadzenie klausuli, na podstawie której Ministerstwo Skarbu mogłoby w zależności od swego uznania wpuszczać partje smalcu i słoniny po dawnem cle *t. j. 3 zł. od 100 kg.* Poprostu wydawało się, że nowe cło zatamuje w zupełności przywóz zagranicznego smalcu i słoniny do Polski, a ponieważ nagłe zatamowanie takie *groziło powikłaniami rynkowemi,* Rząd zarezerwował sobie możność interwencji.

Nie obeszło się zapewne również bez interwencji dyplomatycznej przedstawicielstw krajów, zainteresowanych w eksporcie do Polski smalcu i słoniny. Faktem jest bowiem, że zaraz w piewszym okresie po wejściu w życie nowych (weszły one w życie z dniem 6.10.1929 r.). *Ministerstwo Skarbu przepuściło po dawnem cle dość*

znaczne ilości tłuszczu wieprzowego, wynoszące około 4.700 ton. Od marca jednak ub. r. Min. Skarbu ani razu więcej z upoważnienia tego nie skorzystało, wobec czego można uważać, że nowe stawki celne przeszły już dostateczną próbę życia i — powiedzmy to szczerze — *na całej linji zawiodły pokładane w nich oczekiwania.* Wprawdzie cena towaru importowanego podniosła się o jakieś *40 — 50 gr. na 1 kg.*, ale mimo to pozostała daleko w tyle poza ceną krajową, rezultatem faktycznym zaś całego zabiegu celnego stało się obciążenie konsumcji *bez widocznego odciążenia produkcji krajowej.* Ogólny import tak smalcu jak i słoniny w r. 1929 wyraził się wprawdzie cyfrą mniejszą od importu w r. 1928 (w r. 1929 importowano *4.078 ton słoniny wartości 9.861.000 zł.*, w r. zaś 1928 — *5.631 ton słoniny wartości 13.369.000 zł. smalcu* w r. 1929 przywieziono *15.940 ton wartości 42.746.000 zł.* w r. 1928 — *20.231 ton, wartości 51.163 zł.)*, ale większą od importu w r. 1927. Pozatem okazało się jeszcze, że zbyt pochopne stosownie przez Ministerstwo Skarbu klauzuli w powyższym okresie przepoiło producentów polskich nieufnością *do stałości ochrony celnej* i wyrobiło w nich skłonność do uważania jej za iluzoryczną. Stąd właśnie musiała wyniknąć chęć względnej stabilizacji tej ochrony przy równoczesnem poprawieniu błędu, popełnionego w obliczeniach z jesieni r. 1928.

Z drugiej strony nie wolno zapominać o tem, że dzisiejszy kryzys rolnictwa nie jest zjawiskiem odosobnionem i jeżeli chodzi o stosunki polskie, jest on cząstką ogólnogospodarczego kryzysu, jaki kraj przechodzi obecnie. Z tego punktu widzenia nie należy przeto przedsiębrać dla celów sanacji tego jednego działu produkcji, jakiem jest rolnictwo, żadnych takich środków, któreby pogarszały w znacznym stopniu złą sytuację innych działów produkcji, a to jak w tym wypadku przez podwyższenie kosztów utrzymania pracownika. Ponadto trzeba jeszcze zwrócić uwagę na łączność, jaką kryzys rolnictwa polskiego wykazuje w swych przejawach z kryzysem rolnictwa ogólno - światowego, a przynajmniej rolnictwa paneuropejskiego. Nie przesądzając też skutków w przeprowadzeniu reformy stawek celnych polskich po myśli wniosku „Wyzwolenia" na wewnętrznym rynku polskim, warto jednak zastanowić się nad skutkami takiego posunięcia na tle międzynarodowych stosunków gospodarczych i z tego punktu widzenia ocenić jego walory *faktyczne i gospodarcze.* Rolnictwo polskie nie jest bowiem działem produkcji pracującej wyłącznie na potrzeby rynku krajowego ale zajmuje też wybitną rolę w naszym eksporcie. W tym charakterze eksportera rolnictwo polskie z natury rzeczy musi być bardzo wrażliwe na wszelkie zmiany taryf celnych w krajach odbierających nasze produkty rolne. Zwalczamy, a przynajmniej zwalczaliśmy dotychczas *wygórowany protekcjonizm agrarny państw z nami sąsiadujących pośrednio lub bezpośrednio*, zwłaszcza tam, gdzie protekcjonizm ów obliczony był na tworzeniu *cieplarnianych warunków rozwoju pewnej produkcji.*

Wchodząc dzisiaj bodaj w drobnym dziale na zwalczaną dotychczas drogę, psujemy prostą linję naszej własnej polityki gospodarczej w stosunku do zagranicy i dajemy bardzo ważki atut w rękę tych wszystkich czynników, które *w państwach Europy Środkowej* z tak niskim nakładem sił propagują ideę *protekcjonizmu agrarnego i samowystarczalności w dziedzinie płodów rolnych.* Jest rzeczą tedy do zastanowienia, czy korzyści, jakie ewentualnie rolnictwo może osiągnąć na rynku krajowym przez wzmocnienie ochrony celnej produkcji tłuszczu wieprzowego, będą w stanie opłacić te wszystkie szkody, jakie nasz eksport rolny, a nawet wyłącznie tylko *eksport płodów hodowlanych* ponieść będzie musiał na zagranicznych rynkach zbytu na skutek utracenia broni, którąby pomogła mu zwalczyć szkodliwe dla niego projekty *podwyżek celnych w krajach odbiorczych.* W dodatku ogólnie wiadomą jest rzeczą, że jakkolwiek Polska posiada bezwątpienia warunki rozwoju *hodowli trzody tłuszczowej*, to jednak hodowla ta nie posiada w Polsce tradycji i zawsze była usuwana na dalszy plan przez *hodowlę trzody mięsnej.* Dopiero właśnie w ostatnich miesiącach hodowla ta zaczyna się rozwijać i nawet próbować eksportu, przyczem znów należałoby zrobić małą poprawkę w ocenie stanu faktycznego, objaśniając, że właściwie nie jest to eksport sztuk tłuszczowych, za jakie podają statystyki austrjackie i czesko - słowackie, a tylko przeważnie eksport *sztuk mięsnych ciężkiej wagi.* Na ową ewolucję eksportu trzody złożyły się najrozmaitsze przyczyny, o których nie warto w tem miejscu wspominać. O ile jednak nie należałoby ich brać za zdecydowany symptom przestawienia hodowli naszej na nowe tory (z mięsnej na tłuszczową) o tyle zagranica, w kołach interesujących się naszą produkcją hodowlaną (ale poznających jej przejawy tylko z zestawień statystycznych w dodatku nie polskich) mogło wyrobić się przekonanie, że obecne warunki celne sprzyjają aż nadto rozwojowi trzody tłuszczowej, a co zatem idzie *produkcji tłuszczów.* Projekt podwyższenia ochrony celnej na tłuszcze, w tych warunkach łatwo będzie mógł być oceniony jako wyraz naszego skrajnego protekcjonizmu agrarnego *tak wytrwale zwalczanego przez Polskę*, jako program na terenie zagranicy.

Jesteśmy skłonni wyrazić ponadto powątpiewanie, czy faktycznie rynek krajowy stanowi dla naszej hodowli trzody do tego stopnia ważny objekt (jeżeli chodzi o *tłuszcz)* by nie dał się zrekompensować w inny sposób. Pojemność ryknu polskiego jest bezwątpienia wielką, jak również znaczne są rozmiary importu, który ten rynek zalewa. Skoro jednak zatamowanie importu okazuje się eksperymentem nieco ryzykownym, byłoby może pożądane zastanowić się nad problemem korzystnego dla nas przesunięcia kierunków tego importu, a więc mówmy szczerze zamiast *smalcu i słoniny amerykańskiej*, sprzedawać produkty *z Węgier* lub lepiej jeszcze sprowadzać tłuszczowe świnie węgierskie i w ten sposób wzmocnić produkcję tłuszczu krajowego. Jaka zaś z tej zamiany mogłaby być korzyść dla naszego handlu, a przedewszystkiem rolnictwa?

Otóż pomijając już ten wzgląd, że Węgry są naszym naturalnym rynkiem odbiorczym dla szeregu produktów przemysłowych i że bilans handlowy z Węgrami układa się stale dla nas korzystnie, podczas gdy bilans ze Stanami Zjednocz. mamy wciąż wybitnie ujemny i że zapewnienie Węgrom możności dostarczenia na rynek polski *kilkudziesięciu tysięcy kwintali tłuszczu rocznie wzmocniłoby podstawy naszej własnej ekspansji na rynek węgierski* — nie powinniśmy zapominać, że Węgry są naszym *najpoważniejszym konkurentem na rynkach wiedeńskim i praskim.* Wpuszczając tłuszcze lub świnie tłuszczowe węgierskie do Polski, *odciążylibyśmy wspomniane rynki od napływu towaru węgierskiego*, co wyszłoby na korzyść towaru polskiego, a za tem polskiej hodowli i eksportującego rolnictwa. Nie trzeba dodawać, że taki układ stosunków między Polską a Węgrami stworzyłby idealne warunki do *ściśle-*

go porozumienia naczelnych organizacyj eksporterów polskich i węgierskich, czyli do częściowego zrealizowania tego mglistego narazie postulatu, jakim jest powołanie do życia *środkowo - europejskiego kartelu dla handlu trzodą.*

Zmiana charakteru importu i jego kraju pochodzenia, wydaje się nam tedy szczęśliwszem rozwiązaniem kwestji popierania krajowej produkcji hodowlanej, od próby zatamowania importu w drodze podwyższenia taryfy celnej.

STEFAN J. RYNIEWICZ

Referent ekonomiczny poselstwa R. P. w Bernie Szwajc.

ROZPOWSZECHNIENIE ZARAŹLIWYCH CHORÓB ZWIERZĘCYCH W SZWAJCARJI

Po 14-tu miesiącach całkowitego zamknięcia granicy szwajcarskiej na przywóz bydła i nierogacizny z zagranicy — pozwoliła Szwajcarja w listopadzie ubiegłego roku kilku państwom **(Niemcy, Włochy, Austrja, Francja, Danja, Holandja i Węgry)** na wolny wwóz trzody chlewnej w stanie żywym, obniżając w dodatku stawkę celną z 50 fr. na 30 fr. od sztuki Polska została natomiast przez kompetentne władze szwajcarskie **pominiętą z powodu niebezpieczeństwa zawleczenia do Szwajcarji zaraźliwych chorob zwierzęcych.**

Z tego właśnie powodu wydaje się wcale interesującem przedstawienie stanu zaraźliwych chorób zwierzęcych w Szwajcarji w ciągu roku ub., w którym, z wyjątkiem ostatnich dwóch miesięcy jak już wyżej podano, import zagranicznej nierogacizny i bydła, był całkowicie zamknięty, celem ochrony przed zawleczeniem zaraz zwierzęcych. Przedstawione poniżej dane wykazują, że źródła chorób zwierzęcych w Szwajcarji **nie leżą w imporcie nierogacizny i bydła z zagranicy, lecz należy ich szukać w samym kraju.**

Niedawno ogłoszone sprawozdanie roczne Federalnego Urzędu Weterynaryjnego w Bernie przedstawia dokładnie stan zaraźliwych chorób zwierzęcych Szwacarji w 1929 r. na podstawie którego wynika co następuje·

Największe spustoszenie wyrządziła w Szwajcarji **pryszczyca.** W ciągu roku 1929 było zarażonych lub podejrzanych 2484 obór i 102 pastwisk z 30.319 szt. bydła i 11 196 szt. nierogacizny, czyli razem 41.515 zwierząt. W porównaniu do roku 1928, w którym w jesieni nastąpiło zamknięcie granicy, wykazuje rok 1929 zwiększenie wypadków pryszczycy o poważną liczbę, bo 28.486 szt. zwierząt. Z powodu tej tylko zarazy musiano zabić, celem rychlejszego opanowania zarazy, 5232 szt. bydła i 2358 szt. trzody. Największe spustoszenie przez pryszczycę wykazuje kanton **Thurgau** (1780 obór, 18.900 szt. bydła i 4086 szt. trzody), potem następują kantony Graubünden, St Gallen, Vaud, Tessin, Zurych, Aargau, Appenzell, Bazylea, Bern. Miesiące lipiec, sierpień, wrzesień i październik notowały największą ilość wypadków pryszczycy Dopiero w grudniu nastąpiło poważne zmniejszenie i sprawozdanie wykazuje już tylko 59 zarażonych obór i 470 wypadkami chorych na pryszczycę zwierząt.

Inne choroby zwierzęce w ciągu roku 1929 wykazują następujące cyfry:

Różyca	—	29.889	wypadków
Pomór i zaraza świń	—	31.395	"
Księgosusz	—	120	"
Świerzb	—	558	"
Cholera drobiu	—	713	"

Fakt, że po rocznem blisko zamknięciu granicy— zarazy zwierzęce w tem głównie pryszczyca, tak kolosalnie się wzmogły, potwierdzają wyrażone na wstępie zdanie, że obawy Szwajcarji co do zawleczenia zaraz zwierzęcych z zagranicy, **w tym wypadku specjalnie z Polski, są przynajmniej stanowczo przesadzone, o ile nie zupełnie nieuzasadnione — a źródła ich należałoby raczej szukać w samym kraju.**

OD ADMINISTRACJI

ADMINISTRACJA PRZYPOMINA P. T. PRENUMERATOROM O OBOWIĄZKU ODNOWIENIA PRENUMERATY I BEZZWŁOCZNEGO UREGULOWANIA ZALEGŁOŚCI.

PRENUMERATĘ NALEŻY WPŁACAĆ NA R-K SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA W POWSZECHNYM BANKU ZWIĄZKOWYM W WARSZAWIE LUB BEZPOŚREDNIO DO ADMINISTRACJI, WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 5.

ZRZESZENIE KUPCÓW I PRZETWÓRCÓW PIERZA I PUCHU

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, dążenia Państwowego Instytutu Eksportowego w kierunku racjonalizacji eksportu polskiego pierza i puchu znalazły z jednej strony wyraz w projekcie Rządu wydania w najbliższym czasie **rozporządzenia o cle wywozowem prohibicyjnem od pierza i puchu wywożonego z kraju w stanie nieprzerobionym**, a z drugiej strony przez **zorganizowanie fabrycznej przeróbki tych artykułów w skali, zapewniającej opanowanie przetwórstwem całego zapasu polskiego surowca** oraz **przez zjednoczenie w licznych syndykatach regionalnych wszystkich rozproszkowanych dotąd drobnych firm, zajmujących się zbiórką, sprzedażą i eksportem polskiego pierza.**

Ta forma organizacyjna okazała się jednak niewystarczającą, gdyż liczne regionalne syndykaty nie byłyby w stanie zająć silniejszej pozycji wobec zagranicznych odbiorców, a tylko z trudnością mogłyby nawiązać bliższy, na racjonalnych zasadach kupieckich oparty kontakt z krajową przeróbką fabryczną. To też zaraz w początkach działalności wspomnianych syndykatów wystąpiła konieczność zacieśnienia wzajemnego ich stosunku do siebie i do wytwórczości.

Dzięki inicjatywie Centrali Związku Kupców zwołano w dniu 9 lutego b r. w Warszawie zjazd przedstawicieli wszystkich syndykatów oraz osób i firm branży pierza i puchu. Zjazd był bardzo liczny, wzięli w nim bowiem udział przedstawiciele następujących syndykatów:

1) **„Pierzopol"** z Warszawy, 2) **„Puchopierz"** z Krakowa, 3) **„Plumopol"** z Kielc, 4) **„Plumes"** z Tarnowa, 5) **„Krajowe Pierze"** ze Stopnicy, 6) **„Związek Eksporterów Pierza"** z Krakowa, 7) **„Puchpol"** z Łodzi, 8) **„Pierze"** z Łodzi, 9) **„Polskie Pierze"** z Chmielnika, 10) **„Polplum"** z Królewskiej Huty, 11) organizującej się grupy eksporterów ze Lwowa w osobie p. Landaua, nadto poszczególni kupcy i eksporterzy pierza dotąd jeszcze niezorganizowani. W toku dyskusji postanowiono utworzyć niezwłocznie zrzeszenie, w skład którego miałyby wejść trzy grupy, a mianowicie: a) **kupców**, b) **syndykatów-eksporterów** i c) **przetwórców fabrycznych pierza i puchu** oraz wybrano komisję, której poruczono opracowanie zasad takiej organizacji. Owocem jej rozważań był projekt stworzenia przy Centrali Związku Kupców (w formie samodzielnej sekcji) — **zrzeszenia kupców i przetwórców z branży pierza i puchu z trzema podsekcjami** t. j. a) **sekcją kupców**, b) **sekcją eksporterów** i c) **przetwórców.**

Zarząd zrzeszenia ma się składać z 9-ciu członków podług następującego klucza:

grupa a) — 1 członek, grupa b) — 5 osób, a grupa c) — 1 osoba, nadto w skład zarządu mają wejść dwaj przedstawiciele Centrali Związku Kupców.

Do Zarządu zrzeszenia wybrano z ramienia Syndykatów eksportowych: p. dr. **Garfunkla**, jako syndyka wszystkich syndykatów, p. **Grinberga** z Warszawy, p **Getzbera** z Krakowa, p. **M. S. Frieda** z Kielc, p. **I. Landaua ze Lwowa** i p. **N. Scheuera** z Tarnowa, a nadto 5 zastępców. Z pozostałych grup narazie tylko grupa przemysłowców desygnowała swego delegata w osobie p. **J. Jończyka** z Poznania.

Po ukonstytuowaniu się Zarząd znaczną większością głosów powziął uchwałę, przyjmującą do wiadomości, że rozporządzenie o cle wywozowem od pierza i puchu, wywożonego z kraju w stanie nieprzerobionym, powinno być ogłoszone przez Rząd w ten sposób, aby obowiązywało ono **od dnia 15 marca b. r.** Pojawiły się nadto liczne głosy przemawiające za rychlejszym jeszcze (od dnia 1 marca b. r.) terminem wejścia w życie projektowanych przepisów. (P. I. E)

Z IMPORTU TRZODY DO FRANCJI

Charakterystycznym objawem, z jakiemi trudnościami zdobywa się nowe rynki zbytu, jest wypadek, jaki zaszedł w ostatnich tygodniach na targu w Strassburgu.

Aż do ostatnich czasów faktyczny monopol w dostawie zagranicznej trzody na rynek strasburski spoczywał w ręku firmy **Gachot** (Haubtman), która to firma regulowała dowozy i ceny, starając się o stosunkowo wysoki poziom.

Od kilku tygodni wspomniana firma poczęła sprowadzać trzodę chlewną również z **Jugosławji,** gdzie mogła otrzymywać towar na lepszych warunkach. Pierwsze próby wypadły korzystnie i od tego czasu poczęły nadchodzić regularnie transporty mięsa z Jugosławji.

Niemieccy dostawcy, którym oczywiście dowozy jugosłowiańskie nie były na rękę, stworzyli wobec tego w Strasburgu **firmę konkurencyjną,** która przez 2 tygodnie zasilała rynek **towarem niemieckim,** sprowadzanym z zyskiem minimalnym, albo ze stratą, notowanym jednakże wyżej od towaru jugosłowiańskiego, który jakościowo stoi niżej, gdyż jest zbyt tłusty Różnica cen wykazywała około **fr. 0,60 na niekorzyść towaru jugosłowiańskiego.**

W ostatnim czasie firma **Gachot,** widząc niemożliwość dalszego forsowania trzody jugosłowiańskiej, nawiązała ponownie stosunki z dostawcami niemieckimi i już w ostatnim tygodniu **sprowadziła większy transport, gdyż ponad 500 szt., z Niemiec, podczas gdy z Jugosławji nadszedł tylko 1 wagon.** Oznacza to **poważną przegraną Jugosławji** i należy spodziewać się, że albo wycofa się ona zupełnie z rynku albo przestawać będzie na małych transportach tygodniowych.

Powyżej przytoczony fakt wykazuje, **z jakiemi trudnościami trzeba walczyć na rynku strasburskim, opanowanym przez niemieckich dostawców.**

Okoliczność tę będzie musiał eksport polski wziąć również pod uwagę.

KONTYNGENT RRZYWOZOWY DO AUSTRJI DLA RUMUŃSKIEGO BYDŁA ROGATEGO

Jak przypominają „Wiadomości Gospodarcze", wydawane przez Austrjacko-Polską Izbę Handlową w Wiedniu, austrjackie ministerstwo rolnictwa wprowadziło w styczniu b. r. **kontyngent przywozowy** dla bydła rogatego i mięsa wołowego **z Rumunji.** Kontyngent ten wynosi 840 sztuk bydła tygodniowo, stanowi więc ograniczenie dowozu **blisko o ⅓.** Rozdział kontyngentu został powierzony organizacji zawodowej handlarzy bydła, „Gremium der Viehhändler in Wien", która od 3 b. m. wydaje odpowiednie zaświadczenia transportowe z ważnością trzymiesięczną. Na uzasadnienie tego ograniczenia powołują się w kołach oficjalnych **na szerzące się w zastraszający sposób w Rumunji choroby bydła,** które już od dłuższego czasu zmuszają do stosowania silnych ograniczeń. Konieczność wprowadzenia kontyngentu tłumaczą tutaj warunkami lokalnemi, a mianowicie **ograniczoną pojemnością targu kontumacyjnego,** na który bydło rumuńskie musi być skierowane.

Nowe zarządzenie austrjackiego rządu jest nader symptomatycznem i może stać się w przyszłości **niebezpiecznym precedensem dla jednostronnego regulowania przywozu zwierząt i mięsa z zagranicy.** W związku z ograniczeniem przywozu bydła z Rumunji daje się zauważyć brak wołów opasowych i większe niż dotąd **zainteresowanie dla tranzakcyj z Polską.** Na przeszkodzie stoi jednak surowa reglamentacja, stosowana przez tutejsze ministerstwo **przy przywozie bydła rogatego z Polski,** które jest — jak wiadomo — dopuszczane tylko w bardzo ograniczonych ilościach i to pod warunkiem kierowania wszystkich transportów **na targ kontumacyjny z zastrzeżeniem rychłego uboju.** Według ostatniego rozporządzenia dozwolony jest przywóz bydła rzeźnego z Polski w wysokości **100 sztuk miesięcznie,** co zaledwie w części odpowiada obecnym potrzebom rynku. Izba Handlowa Polsko-Austrjacka zwraca się do powołanych czynników z prośbą **o podwyższenie tego kontyngentu,** ażeby umożliwić przywóz naszych opasów, które nie mogą być uważane za konkurencję dla bydła austrjackiego. Usiłowania austrjackiego rolnictwa w kierunku rozszerzenia zbytu dla austrjackiego bydła zarodowego wydały już częściowo korzystne rezultaty. Zawarte zostały umowy z **rumuńskiemi organizacjami rolniczemi,** które, korzystając z udzielonych przez rząd kredytów, zakupują znaczne ilości w Austrji. Oprócz tego nawiązali austrjaccy hodowcy nowe stosunki z interesentami na **Węgrzech, Jugosławji, we Włoszech i Czechosłowacji.**

KRONIKA ZAGRANICZNA

Rumuński instytut eksportowy.

W uzupełnieniu poprzednich informacyj o utworzeniu w Rumunji Instytutu Eksportowego, zorganizowanego na wzór Polski, należy nadmienić, że do zadań Instytutu należeć będzie badanie możliwości zbytu wyrobów rumuńskich, warunków konkurencyjnych, środków, jakie należy zastosować dla wzmożenia wywozu produktów krajowych. Ponadto studja nad kwestją standaryzacji, opracowywanie ustaw i rozporządzeń, regulujących wywóz, wprowadzających jego racjonalizację itp.

Instytut podzielony będzie na 5 wydziałów:

1) wydział rolny,
2) wydział produktów kopalnianych,
3) wydział produktów przemysłowych,
4) wydział ekonomiczny,
5) sekretarjat generalny.

Stan więc organizacyjny Instytutu rumuńskiego okazuje się ściśle podobnym do istniejącego w Państwowym Instytucie Eksportowym; pozostaje to w związku z badaniami przeprowadzonemi przez twórców tej instytucji w Polsce. (P. I. E.).

Spadek stanu trzody w Anglji.

Z małemi wyjątkami w całej prawie Europie skutkiem niepomyślnych warunków atmosferycznych i skutkiem niezbyt pomyślnej konjunktury, wywołanej niskim poziomem cen przez kilka poprzednich lat z rzędu produkcja trzody chlewnej uległa ograniczeniu.

Zjawisko to wystąpiło także w Anglji, gdzie w r. 1929 stan świń zmniejszył się bardzo znacznie:
w Szkocji w r. 1929 = 142217 a w r. 1928 = 195504 sztuk
w Irlandji w r. 1929 = 93700 a w r. 1928 = 1183000 sztuk

Cyfr dotyczących północnej Irlandji i Anglji nie posiadamy, lecz wedle urzędowych wiadomości w prowincjach tych zaznaczył się analogiczny spadek pogłowia trzody.

Naturalnem następstwem zmniejszonej krajowej produkcji jest zwiększony import mięsa wieprzowego, słoniny, wędlin, bekonów itp. do Anglji. Import ten w okrągłych cyfrach wzrósł pod względem wartości w porównaniu z rokiem 1928 (50 miljonów funt. ang.) do kwoty 60 milj. funtów ang. w r. 1929 . (P. I. E.).

Popieranie hodowli i eksportu trzody na Litwie.

Litewska rada ministrów przyjęła w ostatnim czasie ustawę, wedle której gwarantuje się rolnikom litewskim *otrzymywanie cen minimalnych, to jest takich, które przynajmniej pokrywają koszta produkcji.* Wysokość tych cen będzie ustalana przez ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z ministerstwem skarbu, a pozatem będą przedsięwzięte środki, któreby przyczyniły się do utrzymywania pewnego poziomu cen.

Łącznie z tem zarządzeniem poleca półurzędowa gazeta „Lietuvas Aidas", ażeby rolnictwo litewskie *starało się przejść z produkcji zboża na produkcję bydlęcą.* Pismo to zapewnia, że dla przeprowadzenia tego planu są już zapewnione odpowiednie fundusze rządowe.

Litewski eksport zwierząt rzeźnych w ostatnich latach wzmaga się poważnie. Wartość jego wynosiła w roku 1927 — 19 miljonów litów, w r. 1928 — 28 miljonów litów, zaś w r. 1929 — 33 miljonów litów. Eksport litewski skierowuje sią w głównej mierze do *Niemiec*, pozatem do *Łotwy* i *Szwecji*.

Dowozy świń litewskich do Berlina.

Stronnictwo narodowe wniosło do sejmu pruskiego interpelację w sprawie dowozów litewskiej trzody do Niemiec, w której interpelanci podnoszą, że mimo ograniczeń zarządzonych przez władze niemieckie, z powodu zbyt szczupłych pomieszczeń w chlewach i halach rzeźnianych, dowozy świń litewskich do Berlina są bardzo znaczne (około 3.000 sztuk na jednym targu). Tak silne dowozy wpływają niekorzystnie na kształtowanie się cen trzody krajowej na najważniejszym rynku zbytu, jakim jest Berlin, a tem samem zniechęcają producentów do dalszej hodowli. Wobec tego interpelacja kończy się żądaniem wydania zakazu importu świń litewskich do Niemiec.

Zarządzenie polega na tem, że świnie pochodzenia zagranicznego (głównie litewskie) mogą być sprzedawane tylko w dwóch określonych dniach tygodnia i że ubój takich świń może się odbywać tylko w specjalnie na ten cel przeznaczonych osobnych pomieszczeniach. Jednak dyrekcja rzeźni i targowisk zwierzęcych w Berlinie, w której interesie leży, aby spędy zwierząt były jaknajwiększe, złagodziła nieco ostrze tego zarządzenia, gdyż rozszerzyła pomieszczenie na targowisku, a tem samem umożliwiła zwiększone dowozy jednorazowe (do 3.500 sztuk na jednym targu) oraz uregulowała w ten sposób uboje świń krajowych, że uboje trzody pochodzenia zagranicznego mogą się odbywać bez konieczności stykania się z trzodą krajową w bardzo dogodnych warunkach.

Na skutek silnych protestów rolnictwa, wskazującego, że dowozy zagraniczne (litewskie) do Berlina wynoszą prawie 50 proc. ogólnego dowozu świń, ministerstwo rolnictwa zarządziło cofnięcie wszystkich udogodnień, wprowadzonych przez dyrekcję rzeźni i targowisk zwierzęcych w Berlinie oraz ścisłe przestrzeganie przepisów, wydanych uprzednio przez władze policyjne. (P. I. E.).

INFORMACJE RYNKOWE

RYNKI KRAJOWE

Warszawa, od 9 — 15.II. Spęd 3738 szt. Ceny: 2.43 mięsne sloninowe, żywej wagi, 2.15 mięsne żywej wagi, 3.00 — 3.25 słoninowe I gat. bite

Mysłowice, 10.II—14.II. Spęd 1753 szt. Ceny od a. 2.50 b. 2.40, c. 2.20, d. 2.00 do a. 2.62, b. 2.49, c. 2.39, d. 2.29.

Poznań, 11.II. Spęd 1960 szt Ceny: 2.24 — 2.28 od 120—150 kg. żywej wagi, 2.16 — 2.20 od 100—120 kg. żywej wagi, 2.08 — 2.14 od 80—100 kg. żywej wagi, 2.00—2.04 ponad 80 kg. żywej wagi, 1.80 — 1.90 za maciory i późne kastr., 2.00 — 2.04 za świnie bekonowe.

Sosnowiec, od 10.II—15.II. Spęd 1594 szt. Ceny 2.10 — 2.70 za 1 kg. żywej wagi.

Kraków, od 8.II—14.II. Spęd 620 szt Ceny 2.30—2.55 za 1 kg. żywej wagi, 2.80—3.40 za 1 kg. bitej wagi.

RYNKI ZAGRANICZNE

AUSTRJA.

Wiedeń, dnia 18 lutego.

W tygodniu sprawozdawczym **uległ dowóz trzody do Wiednia zmniejszeniu.** Dostawiono ogółem sztuk mięsnych **6.703,** a więc **o 2.200 szt. mniej,** niż w tygodniu ubiegłym. Dowóz świń **tłuszczowych** wynosił **3.099 szt.,** to jest **około 500 szt. mniej** niż w tygodniu ubiegłym.

Poszczególne kraje dostarczyły:

	mięsne	tłuszczowe
Austrja	401	20
Węgry	365	1.947
Jugosławja	420	1.117
Rumunja (targ. kont.)	401	15
Polska	**5.116**	—

Dowóz z Polski zmniejszył się mniej więcej o 900 szt. Również dowozy świń mięsnych z Węgier, Jugosławji i Rumunji wykazują zmniejszenie.

Ceny uległy zwyżce, jednakże przebieg targu był dość ciężki, gdyż wobec zwyżkującej tendencji kupujący wstrzymywali się od krycia zapotrzebowania.

Płacono za towar mięsny polski **Szl. 2.10** do **2.70,** wyjątkowo **2.75,** za towar tłuszczowy **Szl. 2.10** do **2.30,** wyjątkowo **2.35.**

CZECHOSŁOWACJA.

Praga, dnia 17 lutego.

W bieżącym tygodniu uległ wywóz trzody polskiej do Czechosłowacji dość poważnemu zmniejszeniu. Do Pragi dostawiono **4.676** szt., na prowincję czeskosłowacką **6.180 szt.** Tendencja cen wykazywała **zwyżkę. Za towar polski płacono Kc. 11.00 do 11.50.**

Dowóz bydła rogatego w dalszym ciągu utrzymuje się na poważnym poziomie. W tygodniku sprawozdawczym dostawiono do Pragi 1.048 szt., na prowincję 281 szt., razem 1.299 szt.

NIEMCY

Berlin, dnia 14 lutego.

Na targu dzisiejszym notowano świnie za 50 kg.;

ciężkie ponad 150 kg.	a.	Mk. 79 — 80
od 120 do 150 kg	b.	„ 79
od 100 do 120 kg.	c	„ 78 — 79
od 80 do100 kg.	d.	„ 76 — 77
od 60 do 80 kg.	e	„ 73 — 75
lochy	g.	„ 72 — 73

Przebieg targu spokojny. W porównaniu z tygodniem ubiegłym cena **lekko zniżkująca.**

Hamburg, dnia 14 lutego

Na targ dzisiejszy dowieziono 4.118 świń. Płacono za 1 kg. żywej wagi:

za świnie:

najlepsze, tłuszczowe	marki	a.	—	Mk. 77.—
średnie, ciężkie	„	b.	—	„ 75.00—76.00
dobre, lekkie	„	c.	—	„ 74.00—75.00
gorsze	„	d.	—	„ 68.00—73 00
za lochy	„	e.	—	„ 64 00—70.00

Przebieg targu spokojny Za mięso uzyskiwano w handlu hurtowym za wieprzowinę do świeżej sprzedaży Mk. 98 do 100 za 50 kg., do wyrobu kiełbas Mk. 99 do 100.

FRANCJA

Paryż, dnia 15 lutego.

Sprawozdanie z Hal Centralnych.

Popyt na świnie dość ożywiony. Notowania w porównaniu z tygodniem ubiegłym bez zmian. Na baraninę zapotrzebowanie znaczne. **Tendencja cen silna.** Płacono za barany w stanie bitym I-a jakości fr. 15 do fr. 17; II-a fr. 12.00 do 14.90; III-a fr. 9.50 do 11.90; za świnie w stanie bitym bez głów i przednich raciczek fr. 9.00 do 13.80.

Sprawozdanie Konsulatu R. P.

Strassburg, dnia 15 lutego.

W czasie od dn. 10 do 15 lutego dowieziono:

wołów	143	cena Fr. 8.80—11.20
krów	224	7.20—11.40
byków	94	8.00— 9.40
cieląt	856	13.60—15.00
owiec	100	13.00—16.00
trzody chlew	1463	12.00—12.80

Skonstatowana na poprzednich targach zniżka cen na wieprzowinę została wstrzymana wskutek zaprzestania konkurencji dowozów jugosłowiańskich z Niemcami. Na uwagę zasługuje zniżka cen na cielęcinę, której ceny wracają powoli do poziomu z przed miesiąca. Również baranina wykazuje pewną poprawę. Z dowozów zagranicznych zanotować należy poważniejszy napływ towaru niemieckiego, jak również jeden wagon trzody nadesłanej z Jugosławji.

DANJA

Kopenhaga.

Oficjalne notowania za świnie w stanie bitym ważone z głową i nogami.

świnie mięsne	I-a	Kr. 1.50—1.55
„ „	II-a	1.40—1.45
lochy	I-a	1.00—1.10
„	II-a	0.90—0.95

HOLANDJA.

Leeuvarden, dnia 14 lutego.

Dzisiejszy spęd nie odpowiadał zapotrzebowaniu z powodu słabego obesłania targu. Wobec tego **panowała tendencja ożywiona z zwyżkującemi cenami.**

Płacono za świnie tłuste **hfl. 70** do **78**, za świnie bekonowe **hfl. 75** do **77** za 100 kg.

ST. ZJEDNOCZONE

Chicago, dnia 14 lutego.

Ceny rozumieją się w dolarach za 1 centnar amer. t. j. 45 1/3 kg.

smalec na marzec	11.05
„ „ maj	11.25
„ „ lipiec	11.475
słonina	13.25
lekkie świnie	10.60 do 11.35
ciężkie świnie	10.15 do 10.90

CENY NA 12 NAJWIĘKSZYCH TARGACH NIEMIECKICH
(Od 10.II do 17.II).

Cena w mar. niem. za 50 klg. ż. w. **Berlin** 78—79; **Hamburg** 75—76; **Kolonja** 79—83; **Dortmund** 77—80; **Frankfurt n/M.** 78—80; **Mannheim** 81—82; **Stuttgart** 83—84; **Monachjum** 77—84; **Lipsk** 78—79; **Drezno** 75—77; **Wrocław** 80; **Magdeburg** 75—78. Cena przeciętna **78—80;** w poprzednim tygodniu **79—82.**

RYNEK BEKONOWY

Ostatnie wiadomości z rynku angielskiego.
Ceny bekonu na Giełdzie Londyńsskiej w dniu 15.II.

	Za 1 cent. ang. w shil.
Bekon Irlandski	112 — 135
„ Duński	105 — 112
„ Szwedzki	100 — 108
„ Holenderski	94 — 105
„ Kanadyjski	106 — 108
„ Estoński	83 — 102
„ Łotewski	92 — 97
„ **Polski**	**88 — 97**
„ Rosyjski	90 — 94

W przeciągu zeszłego tygodnia na rynku bekonowym panowała tendencja nieregularna, przyczem w sprzedaży ceny na bekony duńskie, szwedzkie, holenderskie i polskie obniżone były o kilka shl. poniżej maksymalnych giełdowych notowań na większą część sortymentów. Małe było zapotrzebowanie na bekon z krajów bałtyckich.

Wobec tego, że ubój duński za ostatni tydzień wyniósł 88.000 sztuk, szwedzki — 9.100 sztuk, holenderski — 12 990 sztuk, oraz wobec braku widoków na znaczny wzrost importu bekonów z krajów bałtyckich, **ceny nie uległy zniżce oficjalnej.**

Dostawy za zeszły tydzień przedstawiają się następująco:

Z Danji 46.650 bal., z których 23.486 przybyło do Londynu.

Do Londynu przybyło ze Szwecji 2.474 bal.
Do Londynu przybyło z Holandji 3.318 bal.
Do Anglji z Polski przybyło 4.457 bal.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie — 4 zł.; kwartalnie — 12 zł.; półrocznie — 24 zł.; rocznie — 48

Cena ogłoszeń: 1/1 str. — 350 zł.; 1/2 str. — 175 zł.; 1/4 str.; 90 zł.; 1/8 str.; — 50 zł. Ogłoszenia drobne za wiersz 1 milimetrowy, szerokości 1 łamu 1 złoty. Ogłoszenia na ostatniej stronie o 5% drożej. Przy kilkorazowem ogłoszeniu rabat.

Wydawcy: Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz Polski Związek Bekonowy

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW LITWINOWICZ

Drukarnia Artystyczna, Nowy-Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.